Nr. 35. Piątek 13. Lutego 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 12. lutego. Na pogorzelców Czerteza ofiarował p. J. P. 30 kr. m. k.

(Bal u Dworu. — Sprostowanie. — Kwestya praw własności depeszy telegr.)

Wiédeń, 7. lutego. Wczoraj odbył się w sali rycerskiej c. k. burgu drugi tegoroczny bal u Dworu. Znajdowali się tam J. M. Cesarz i wszyscy członkowie cesarskiej familii, a między tymi i arcyksiążę Ludwik. Pomiędzy gośćmi cesarskimi znajdowali się książę Koburgski, pp. ministrowie, posłowie, szambelani, dygnitarze dworscy, tudzież liczni członkowie jeneralicyi i korpusu oficerów. Przeszło 1200 osób było na tym balu, który zaczął się około 9téj godziny, a skończył po północy. — Orkiestrą dyrygował kapelmistrz Strauss.

— Książę Bordeaux odłożył jak się zdaje na późniéj zamierzoną podróż swoją do Wenecyi. Doniesienia dziennikarskie, jakoby w Frohsdorf zgromadziła się znaczna liczba legitymistów, są bezzasadne, o czem z łatwością możnaby się przekonać.

— Kwestya względem praw własności telegraficznych depeszy i ich przedruku jest teraz przedmiotem negocyacyi i słychać, że wydane będą dla całych Niemiec jednakowe w tym względzie przepisy. Poruszyła się właściwie Bawarya, gdzie oświadczono się za 24godzinnem wstrzymaniem się z przedrukiem. *(Lloyd.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiédeń, 8. lutego. Przyznane austryackim expozytorom Londyńskiej wystawy wyrobów przemysłowych medale nagrody, nadeszły już do c. k. ministeryum handlu i wkrótce nastąpi ich przesłanie osobom odznaczonym.

— Tutejsze towarzystwo agronomiczne przedłożyło na zasadzie uchwały z 24. czerwca z. r. przez wydział centralny wysokiemu ministeryum kilka petycyjnych propozycyi, na które na sesyi 27. stycznia dano stosowne rezolucye, zasługujące na tem większą uwagę, że się kilka odnoszą do bardzo ważnych przedmiotów. Względem zaproponowanych *ustaw o strzeżeniu lasów i pola* nadmienia się, że się w sekcyach zewszech miar na to zgodzono, iż zaradzenie złemu, zależy tymczasowo nie od wydania nowych, lecz od wykonania istnących ustaw i od uchylenia niektórych wad organizacyi, co uskutecznić przyrzeczono. Względem *ustawy o sługach,* mianowicie na wsi, oświadczono, że się ministeryum spraw wewnętrznych tym ważnym przedmiotem zajmuje. Towarzystwo zaproponowało także ustawę *o podziale pastwisk komunalnych*, a nawet przedłożyło projekt tej ustawy w głównych zarysach. Na to wyszła rezolucya, że odnośne patenta z lat 1768 i 1770 dostateczne są dla potrzeby arcyksięstwa Austryi poniżéj Anizy, a przeto wydanie nowej ustawy jest niepotrzebne. Tym samym dekretem ministeryalnym oświadczono wydziałowi na propozycyę *połączenia gruntów*, że przeszkody utrudzające taki postęp połączenia po ukończeniu toczących się już obrad nad kwestyą skupiania i rozdrabiania gruntów, usunięte zostaną. Co do *zaprowadzenia urzędów sierocińskich*, tudzież zatrzymania kas zbiorowych udał się wydział z osobnem podaniem do wysokiego c. k. ogólnego ministeryum; jednak w téj mierze nie nadeszła jeszcze rezolucya. Towarzystwo uznało oraz, że w téj chwili zaprowadzenie *agronomicznego instytutu kredytowego* nie jest na czasie.

— Pan jenerał *Schilier* przybył w końcu zeszłego tygodnia do Altony, dla objęcia komendy nad stojącem tamże ces. austryackiem wojskiem w miejsce pana jenerała *Zobel.*

— C. k. namiestnictwo węgierskie przedłożyło temi dniami Pesztyńskiej izbie handlowej zapytanie, czyli odpowiedziano potrzebom obrotu w papierach państwa i industryi, zwłaszcza ze względem na emisyę obligacyi uwolnienia od ciężarów gruntowych i zażądało sprawozdania od izby, czy nie dałoby się utworzeniem osobnych upoważnień do prowadzenia handlu papierami państwa za włożeniem osobnych praw i zobowiązań takim potrzebom zaradzić? *(Lit. koresp. austr.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

— Dnia 5. b. m. poświęcił w Pradze prałat dr. Zeidler cztery dzwony, z których jeden przeznaczony jest dla kościoła ś. Klemensa w Pradze, drugi dla Magdeburga, a drugie dwa dla Nimburga. Pierwszy jest darem ces. radzcy Rudolfa II. Jerzego Popel de Lobkowitz młodszego z roku 1582, i dla uszkodzenia był przelany i nanowo dla chwały zbawiciela świata poświęcony.

— Na ratuszu w Pradze wystawione są listy konskrypcyi i klasyfikacyi od 3. aż do 10. b. m. w celu odstawiania rekrutów na rok 1852 do przejrzenia dla każdego. Namienione listy rozciągają się na pierwsze 7 klas wieku.

— W Zbeczniku, na granicy Szląska odkrył montanista Wicenty Regner szukając węgli, oprócz tych także bogaty pokład rudy żelaznej.

— We włości *Ublya,* w komitacie Zemplińskim, grasuje bardzo mocno choroba, wąglik zwana. W przeciągu czternastu dni umarło 6 osób na tę chorobę.

(Kurs wiédeński z 12. lutego 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — 94$^{7}/_{8}$; 4½% 84$^{5}/_{16}$; 4% — —. 4% z r. 1850 — —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: — —; z roku 1839 298¾. Wiéd. miejsko bank. — —. Akcye bankowe 1222. Akcye kolei półn. 1460. Glognickiej kolei żelaznéj 680 —. Odenburgskie —. Budwejskie 290. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Anglia.

(Posiedzenie parlamentu angielskiego.)

Londyn, 4. lut. Po odczytaniu mowy od tronu odroczyły się wczoraj obydwie izby na kilka godzin. Izba wyższa zebrała się powtórnie o piątej godzinie, lecz nielicznie. Hrabia *Derby* (lord Stanley) i lord *Brougham* zajęli swoje zwykłe miejsca w ławkach opozycyi. Między Parami obecnymi w ławkach ministeryalnych znajdował się także margrabia *Normanby*, dymisyonowany właśnie z swojej posady jako ambasador we Francyi. Na ławie ministrów zasiedli hrabia Grey, który złożył na stół izby niektóre papiery tyczące się przylądka, hrabia Carlisle, margrabia Clanricarde i hrabia Minto. Lord kanclerz odczytał powtórnie mowę od tronu, poczem powstał hrabia *Albemarle,* aby zaproponować adres odpowiedni na mowę królewską, oświadczając przy tej sposobności, że się we wszystkich punktach zgadza w mową od tronu. Lord *Leigh* poparł ten wniosek. Hrabia *Derby* który zabrał głos ze strony opozycyi, oświadczył że niewidzi potrzeby wnosić poprawki do adresu, z czego jednak nienależy wnosić jakoby się zgadzał z sposobem, w jaki rząd traktował ważne punkta dotknięte w mowie od tronu. Mowca opozycyi użalał się głównie na to, że mowa od tronu zupełnem milczeniem pominęła nędzę w jakiej zostaje rolnictwo. Przy tej sposobności oświadczył się za przywróceniem miernego cła od przywozu zboża. Zażądał także wyjaśnienia względem wykonania bilu o tytułach duchownych. W końcu przyjęto adres odpowiedzi na mowę od tronu bez głosowania.

W izbie niższej która się wczoraj po wysłuchaniu mowy od tronu znowu zebrała o czwartej godzinie popołudniu, zapowiedział p. *Hayter*, który podczas tej sesyi objął sprawy, kilka projektów które rząd przedłoży izbie, mianowicie na piątek, 13. b. m. wniosek lorda John Russell o pozwolenie przedłożenia bilu względem rozszerzenia prawa głosowania w wyborze członków izby niższej; dalej na ten sam dzień wniosek prezydenta izby handlowej względem przedłożenia bilu do przeprowadzenia zawartego niedawno z Francyą traktatu ku wzajemnej ochronie prawa nakładu; na 16. lut. wniosek względem reformy trybunału kanclerstwa i wniosek pana G. Grey (ministra spraw wewnętrznych) względem wykluczenia miasteczka St. Albans od prawa wybierania członka do parlamentu. Potem zapowiedziano kilka mocyi pojedyńczych członków izby, między innemi wniosek pana Hall względem obsadzenia państw rzymskich wojskiem austryackiem i pruskiem. Wkrótce po zapowiedzeniu tego wniosku wszedł lord *Palmerston* do zgromadzenia a zaraz za nim lord John *Russell* i sir F. Baring. Prezydujący odczytał powtórnie mowę od tronu, a sir R. Burkerly przedłożył wniosek względem adresu odpowiedzi. Mowca skreślił obraz pomyślnego bytu, jakiego Anglia używa i chwa-

lił instytucye kraju. W dalszym toku dyskusyi nad adresem oświadczył lord John Russell, że królowa dlatego radziła, aby lorda Palmerstona uchylono z ministerstwa, ponieważ szlachetny lord niezasiągnąwszy poprzednio zdania korony, w konferencyi z francuskim ambasadorem, panem Walewskim zupełnie pochwalił samowolny krok Ludwika Napoleona. Ale zarazem wyrzekł lord John Russell w tej swojej deklaracyi zdanie, że Ludwik Napoleon bezwątpienia dnia 2. grudnia działał w najlepszym interesie Francyi, i zganił publicznie namiętność, z jaką dziennikarstwo angielskie powstaje przeciw rządowi francuskiemu. Lord Palmerston odpowiedział, że nieprzeczy iż rozmawiał z hrabią Walewskim o zdarzeniach z 2. grudnia i że się o nich wyraził w sposób taki jak to właśnie powiedział lord John Russell, ale musi zrobić uwagę, że ta rozmowa niebyła urzędową. Po zamknięciu dyskusyi przyjęto także w izbie niższej jednogłośnie adres do królowej. *(P. Z.)*

— *Independance belge* pisze: Mamy już teraz dokładne sprawozdanie o szczegółach, które zaszły w Parlamencie co do adresu i objaśnień względem wystąpienia lorda Palmerston.

W izbie niższej mieli lord John Russell, lord Palmerston i p. D'Jsraeli we wtorek mowy ważne z rozmaitych względów. Duch pokoju panujący w tych mowach nieomieszka zrobić najlepsze wrażenie w całej Europie. Ale uwagi godną jest rzeczą, że pomimo obszernych wyjaśnień czynionych z wszystkich stron, dyskusya niebyła bardzo ożywiona. Zdaje się jakoby Parlament obawiając się zapału namiętności niechciał aby dyskusya zboczyła z drogi ścisłej formalności.

Na wczorajszem posiedzeniu, podziękował p. Hume lordowi John Russell za przedłożenie bilu reformy, a mówiąc o obronie kraju oświadczył, że zupełnie bezzasadne są obawy inwazyi obcej. Interesem Francyi jest, rzekł mowca, zachować pokój z Anglią. Pan Hume zażądał także odnowienia komisyi dla rozpoznawania kwestyi względem zatrzymania podatku od dochodów. Po tej mowie dopiero został przyjęty adres do królowej.

Izba lordów która we wtorek przyjęła adres, nie miała nazajutrz posiedzenia.

Zdaje się, że nieczynność robotników maszyn wkrótce ustanie. *(Ind.)*

Francya.

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 4. lutego. Ministeryum zajmuje się teraz ułożeniem listy kandydatów dla wyborów na dzień 29. lutego. Dziedzińce hotelów ministeryalnych pełne są powozów, a sale audyencyonalne ludzi, pragnących dostąpić urzędu lub zaszczytów. Ułożoną przez ministeryum z porozumieniem się z prefektami listę kandydatów, przedłożą księciu prezydentowi do dalszego z jego strony wyboru. Wątpią jednak, czyli *Monitor* ogłosi kandydatów ze strony rządu popieranych.

— Prezydent pracuje niezmordowanie nad wykończeniem tych ustaw, które oznaczyć mają przejście z dyktatury do stanu zwyczajnego, według wszelkiego prawdopodobieństwa mieścić się tam będzie i ustawa o druku. Sądzą też, że prezydent zastrzeże sobie także i promulgacyę niektórych ustaw odnoszących się do ulepszenia bytu i stosunków klasy rolniczej i roboczej.

Umieszczony dzisiaj w *Monitorze* okólnik ze strony trzech ministeryów do jeneralnych prokuratur, potwierdza wieści utrzymujące się tu od kilku już dni. Zdaje się przeto, że z politycznych względów skazani odwiezieni będą z małym wyjątkiem do Lambessa w Afryce. Obrócenie francuskiej Guayany na cele podobne, zostaje w ścisłym planie z przeistoczeniem a raczej przeniesieniem okrętowych więzień (bagno). Przyjdzie więc może do tego, że tak teraźniejszych jako i przyszłych więźniów na galerach z Francyi usuną. W Brest, Rochefort i Tulonie zapytano już więźniów, czyliby nie preferowali pobyt na Cayenne nad galery.

— *Constitutionel* zbija dzisiaj wieści rozsiane o projektach finansowych rządu, a mianowicie, jakoby rząd chciał objąć na siebie monopol asekuracyi ogniowych.

— Pana Delangle instalowano dzisiaj jako jeneralnego prokuratora trybunału kasacyjnego, przysięgę zaś odbierał od niego pan Portalis. *(Ll.)*

Włochy.

(Egzekucya wyroków sądu doraźnego.)

Bononia, 30. stycznia. Tutejsze cywilne i wojskowe gubernatorstwo ogłosiło wyrok sądu doraźnego z daty dzisiejszej, skazujący na śmierć pięć osób, które dnia 14. grudnia r. z. w samo południe napadli p. Bonfiglinoli w jego własnem pomieszkaniu. Między temi znajduje się także i służąca z tego domu, która będąc w zmowie z rabusiami, wystawiła była przed nimi służbodawcę swego jako człowieka majętnego, i oznaczyła im chwilę do napadu właśnie podczas niebytności swej pani. Rabusie związali w łóżku chorego pana Bonfiglinoli, i dla odwrócenia wszelkich podejrzeń uczynili to również i ze służącą. Brak jednak dłuższego czasu nie dozwolił im spełnić w zupełności złego ich zamiaru swego, a nie mogąc spiesznie poodrywać zamków od mebli, zabrali ze sobą tylko dwa na stole leżące zegarki. Wszystkie pięć osób przekonane własnem zeznaniem o zbrodnię skazano na śmierć przez rozstrzelanie, dzisiaj spełniono wyrok ten na czterech rabusiach. Tracenie dziewki służącej wstrzymano jeszcze, bowiem dostała była konwulsyi, które jej zmysły odjęły.

(Projekt osuszenia moczarów pontyńskich.)

Florencya, 28. stycznia. Rząd zajmuje się gorliwie projektem osuszenia moczarów pontyńskich, o co dawniej już Rzymianie kusili się byli napróżno. Inżynierowi Brighenti polecono wypracowanie planu w tym względzie. *(Ll.)*

(Środki ułatwiającej podane papiezkiemu rządowi dla utworzenia armii rzymskiej.)

Rzym, 31. stycznia. Rząd austryacki podał rządowi papiezkiemu środki ułatwiające utworzenie armii rzymskiej, tak iż tą razą sprawa ta, jak się zdaje, ostatecznie zostanie załatwioną. Według traktatów r. 1815 ustanowiony został ogół wojsk papieskich na 20,000 ludzi. Ta armia ma się teraz uformować w następujący sposób: Wszystkie korpusy teraz istniejące zostaną zwinięte i nanowo sformowane; dwa pułki legii cudzoziemskich rekrutowane będą za granicą. Austrya przeznacza miasto Como na centrum formacyi; każdy z tych pułków otrzyma 2500 ludzi, będzie więc 5000 zaciężnych cudzoziemców mianowicie Szwajcarów, Austryaków i Bawarczyków. Baden dostarczy zapewne także swój kontyngens. Dwa pułki rzymskie czyli włoskie, każdy po 3500 ludzi w ogóle 7000, uformowane będą z szczętów pułku gwardyi i innych wojsk których organizacye już rozpoczęto. Korpus żandarmeryi składać się będzie z 5000 ludzi, 4000 już są w służbie, batalion strzelców pieszych składający się z 1200—1500 ludzi, nakoniec pułk dragonów i jedna lub dwie brygady artyleryi uzupełnią armię dwudziestu tysięczną. *(Jour. d. Deb.)*

Niemce.

(Wiadomości potoczne z Niemiec.)

Pruska izba druga zajmowała się dnia 6. obradą nad budżetem. W król. pruskiem ministeryum odbyły się już kilkakrotne konferencye nad zagrażającym niedostatkiem w niektórych prowincyach państwa.

Ślepi kochankowie w dolinie Chamouny.

(Z francuskiego pana Charles Nodier.)

(Dokończenie.)

— „I cóż się z nim stało potem? spytałem niecierpliwie z wzrastającą ciekawością.

— „O — to cały romans, i zajmujący nawet. Usunął się do Chamouny, — gdzie przecież każdy z nas musiał być raz w życiu, choćby dlatego tylko aby mógł powiedzieć, że był w Chamouny, — i mieszkał tam przez kilka lat. Czy nigdy pan niesłyszałeś o nim? Ale poczekaj pan: jakże to on się nazywa? . . . imię całkiem pospolite . . . . a — przypominam sobie — nazywano go „pan Robert.“

— „I cóż dalej?“ — spytałem.

— „Co? — oto pewnemu okuliście udało się przywrócić wzrok jego córce. Ojciec pojechał z nią do Genewy; tam zakochała się w jakimś awanturniku, który ją wykradł, ponieważ ojciec niechciał go przyjąć za zięcia.“

— „Bo ojciec przeczuwał może, że niebył godzien tego“ — rzekłem z niejakiem oburzeniem.

— „Tak jest, i nieomylił się w przeczuciu; bo zaledwie dojechali do Medyolanu znikł awanturnik ze złotem i klejnotami, które pochwycić zdołał, a później pokazało się, że już miał żonę i że przed kilkoma laty był już karany w Padwie jako złoczyńca.“

— „A pan Robert?“

— „O — pan Robert umarł ze zgryzoty; ale niebardzo go żałowano, bo to był dziwak osobliwszego rodzaju; miewał szczególniejsze pomysły, a między innemi przyszła mu szalona myśl do głowy wydać córkę za jakiegoś ślepego młodzieńca.“

— „Biedna dziewczyna!“

— „Właściwie niejest ona tak bardzo pożałowania godną; bo spojrzyj pan tylko na nią i przyznaj sam, czy niejest dość powabną mając dwakroć sto tysięcy franków rocznie i tak piękne oczy.“

— „Oczy?! — o — na tych oczach cięży przekleństwo, bo one stały się przyczyną jéj zguby.“ Nietaję, żem nieco skłonny do okrucieństwa, i rad dokuczam tym, którzy drugim wyrządzili krzywdę. Spojrzałem na Eulalię wzrokiem tak przeszywającym, że cała wzdrygnęła się widocznie i powstawszy machinalnie prawie z miejsca, na którem siedziała, stanęła naprzeciw mnie drżąca i nieruchoma. Powoli zbliżyłem się do niéj i rzekłem z cicha: „Gervais!“ —

— „Kto?“

— „Gervais.“

— „Ach, Gervais!“ — odpowiedziała i zakryła twarz rękoma.

Była-to osobliwsza scena, zdolna wzburzyć najsilniejsze nawet nerwy; bo wystąpienie moje było tak niespodziane, a znajomość historyi jéj tak niezwyczajna, że stanęła jakby piorunem rażona.

— „Tak jest, Gervais!“ — zawołałem, uchwyciwszy ją gwałtownie za rękę — „Coś pani mu zrobiła?“ — Eulalia padła bez zmysłów. Od tego czasu niesłyszałem już nigdy o niej.

Wkrótce odjechałem do Sabaudyi i znów zboczyłem do doliny Chamouny. Znowu odwiedziłem tę skałę, na której zwykle siadywał Gervais; ale niezastałem go, chociaż to była zwyczajna jego godzina. Poszedłem ku znanemu miejscu, i znalazłem tam jego laskę

— Rewidowany traktat pocztowy, zawarty pod dniem 5. grudnia 1851 na pierwszej konferencyi niemiecko-austryackiego związku pocztowego w Berlinie, będzie jak słychać, także od wirtemberskiego rządu w całej treści ratyfikowany.

— W przyszłym tygodniu odbędzie się w Freyburgu *konferencya biskupów* nadreńskiej prowincyi kościelnej. Przedmiotem obrad, mają być jak słychać, propozycye, które biskupi właściwym rządom względem regulacyi spraw kościelnych chcą przedłożyć.

— Z **Kiel** donoszą za rzecz niezawodną, że już wydano wszelkie rozporządzenia do stanowczego objęcia rządu. Hrabia Reventlow Jersbek obrany jest proboszczem klasztoru *Preetz*. *(Presse.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 7. lutego).

Metal. austr. 5% — —; 4½ — —. Akcye bank. —. Sardyńskie —. Hyszpańskie 37¾. Wiédeńskie 97. Losy z r. 1834 —; 1839 r. 96.

Dania.

(Rada państwa ministrów królestwa.)

Kopenhaga, 1. lutego. Ministrowie królestwa Danii odbyli dziś pod przewodnictwem pierwszego ministra, tajnego radzcy Bluhme radę państwa; zapewne dla naradzenia się nad odpowiedzią, którą rząd da jutro w obu izbach sejmu na wymierzone do niego interpelacye. Dziennik *Kjöbenhavnsposten* rozwodzi się dziś nad temi interpelacyami, w których izby pragną dowiedzieć się od rządu, jakim sposobem zamyśla teraz motywować swoje usprawiedliwienie pod względem najwyższej publikacyi, i utrzymuje, że taka interpelarya jest właściwie pewnym rodzajem groźby, jakoby nowe ministeryum do odpowiedzialności pociągnąć chciano. Choćby to istotnie niektórzy exaltowani zamierzali, *Kjöbenhavnsposten* spodziewa się jednak, iż rozsądniejsza część sejmu będzie mieć tyle poznania, że prawna lub polityczna kompetencya ich nie rozciąga się tak daleko, a przeto nie zechce takiej komedyi wyprawić, która tylko na własną ich szkodę wypaść może. Zresztą powyższy dziennik napomina, aby dzienniki strzegły się nadużycia druku, i nieprzyczyniały się agitacyami swemi do wywołania ograniczeń prasy. *(Ll.)*

Królestwo Polskie.

(Rozporządzenie Cesarskie.)

Warszawa, 7. lutego. N. Pan, biorąc na uwagę, że bilety kredytowe Cesarstwa z łatwością drą się w obiegu, a przeto wystawione być mogą na utratę części wartość ich stanowiących, raczył rozkazać, ażeby bilety te nadal drukowane były na papierze glansowanym, oddzielnie na to przygotowanym, a mocniejszym od dotychczasowego. Te nowe bilety będą wydawane w miarę ich wyrobienia w zamian za dawne, które pozostaną w cyrkulacyi dopóty, dopóki wymienianemi nie będą.

— Z **Moskwy** donoszą: W d. 9. (24.) z. m. przybył z Persyi do tej stolicy Sadr-Mirza-Mahomet-Hussein, poseł nadzwyczajny od Szacha.

Turcya.

(Wiadomości z nad granicy Bośnii.)

Z nad-granicy bośniańskiej donoszą z 30. stycznia: Kajmakan z *Bihacza* zwołał na dzień jutrzejszy mudirów z okolic poblizkich dla złożenia obrady, która się pod jego prezydencyą odbędzie. Prawdziwy zamiar Kajmakana nie jest jeszcze dokładnie wiadomy, to jednak pewna, że mniejsze statki wzdłuż granicy albo już zniszczono, lub też wraz z większemi okrętami oddano pod dozór, i że na komorach i przeprawach muszą podróżni wykazać się należytemi paszportami, które ze strony tureckiej będą ściśle sprawdzane. Z odstawionych kupców z Banialuki uwolniono już podobno czterech, i tylko na jednym ciąży ma mocne oskarżenie. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambor, 4. lutego. W drugiej połowie stycznia sprzedawano w Samborze, Drohobyczu i Komarnie w przecięciu korzec pszenicy po 8r.33k.—8r.12k.—8r.; żyta 6r.39k.—6r.42k.—6r.; jęczmienia 5r. 6k.—4r.48k.—4r.30k.; owsa 2r.24k.—2r.18k.—2r.24k.; hreczki 0—5r.36k.—4r.48k.; kukurudzy 6r.15k.—6r.—0; kartofli w Samborze 4r. Cetnar siana po 43k.—48k.—2r. Sag drzewa twardego kosztował 6r.36.—6r.—7r., miękkiego 5r.24k.—4r.24k.—5r. Za funt mięsa wołowego płacono 4$^2/_5$k.—3$^1/_5$k.—3$^1/_4$k. i za garniec okowity 2r.10k. —2r.8k.—1r.40k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 6. lutego. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były od 16. do 31. zeszłego miesiąca na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu: korzec pszenicy 6r.22k.—6r.12k.—5r.41k.; żyta 4r.35k.—3r.48k.—3r. 54k.; jęczmienia 2r.48k.—2r.36k.—3r.; owsa 2r.—1r.48k.—1r.44k.; hreczki 4r.28k.—3r.48k.—3r.36k.; kartofli 2r.—1r.48k.—1r.26k. Cetnar wełny 120r.—0—70r., siana 1r.20k.—1r.10k.—1r.55k.; nasienia konicza w Tarnopolu 16r. Sag drzewa twardego 8r.—4r.7r., miękkiego 5r.42k.—3r.36k.—6r. Funt mięsa wołowego 3$^3/_5$k.—3$^3/_5$k. —3$^1/_5$k. i garniec okowity 1r.52k.—1r.36k.—1r.6k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 4. lutego. Według doniesień handlowych płacono w *styczniu* na targach w Stanisławowie, Buczaczu, Nadwórnie, Haliczu i Tłumaczu w przecięciu za korzec pszenicy 7r.4k.—5r.12k. —6r.36k.—7r.12k.—6r.; żyta 5r.36k.—4r.24k.—4r.48k.—5r.20k.—4r.24k.; jęczmienia 3r.36k.—2r.36k.—3r.20k.—4r.48k.—3r.12k.; owsa 2r.24k.—1r.36k.—2r.—1r.36k.—1r.36k.; hreczki 3r.36k.—4r.—0—0—3r.12k.; kukurudzy 4r.48k.—4r.12k.—4r.47k.—4r.48k.—4r.; kartofli tylko w Stanisławowie 2r.12k. Cetnar siana sprzedawano po 1r.22k.—2r.24k.—40k.—1r.—2r.; wełny w Stanisławowie 30r. Sag drzewa twardego po 6r.12.—5r.—2r.40k.—3r.12k.—9r.30k., miękkiego 4r.12k.—4r.—2r.—4r.30k.—8r. Funt mięsa wołowego kosztował 3$^3/_4$k.—3$^3/_5$k.—2$^3/_4$k.—3$^2/_5$k.—3k. i garniec okowity 1r.36k.—1r.4k.—1r.—0—1r. m. k.

(Handel zbożem.)

Gdańsk. 30. stycznia. Nowe od 1 do 2 szyl. w cenach pszenicy podwyższenie, czytelnikom naszym możemy zwiastować. Targi Londyńskie w upłynionym tygodniu były nader ożywione, obrót interesów znaczny, a przekonanie o dalszym postępie cen coraz wyraźniej się objawia i ustala.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jecz.	słodu	owsa	żyta	bobu	groch.	wyki	s. ln.	rzep.
z kraju	680	7945	—	8559	—	2006		—	—	—
z zagran.	4603	7300	—	1661	—	3249		—	13473	—

Mąki z kraju cetn. 27,795; z zagranicy 12012.

Dowóz pszenicy zagranicznej wyłącznie pochodził z Egiptu, a Francya tylko 1000 cet. mąki dostarczyła.

Wszystkie całej Wielkiej Brytanii portowe i wewnętrzne targi podniosły się w tej samej proporcyi co i Londyński, a równą poprawę możemy notować w cenach grochu, jęczmienia, owsa i kukuru-

---

ozdobioną zieloną wstążką, na której było kilka słów wydrukowanych. Okoliczność ta zasmuciła mię bardzo. Zawołałem głośno: Gervais! — jakiś głos powtórzył: Gervais — jak echo; obróciłem się i ujrzałem Małgorzatę prowadzącą psa na łańcuchu. Gdy się zbliżyła, poznałem mego Pucka, ale on mnie niepoznał; zdawał się zwietrzać jakieś ślady, strzygł uszyma i wyciągał łapy jak gdyby chciał biegnąć.

— „Ach, panie“, rzekła Małgorzata — niewidziałeś pan gdzie biédnego Gervais?“

— „Gervais,“ — odpowiedziałem — „gdzież on jest?“ — Puck spojrzał na mnie, jak gdyby mnie zrozumiał i podbiegł do mnie o ile mu łańcuch dozwalał; a gdym go pogłaskał, zaczęło biédne zwierzę lizać mię po ręce i uspokoiło się.

— „Teraz przypominam sobie“ — rzekła Małgorzata, „że to pan darowałeś mu tego psa, aby go pocieszyć po stracie jego własnego; biédne zwierzę, zaledwie pobyło ośm dni w naszéj dolinie, oślepło także jakby na zaklęcie.“

Podniosłem łeb Pucka i przekonałem się, że istotnie był ślepy. Puck lizał moje ręce i wył żałośnie.

— „I dlatego to, że ślepy,“ — mówiła Małgorzata — „niechciał Gervais wziąć go wczoraj z sobą.“

— „Wczoraj powiadacie?! Jakto, więc od wczoraj niebył jeszcze w domu?“

— „Właśnie też to, kochany panie, zadziwia nas wszystkich i przejmuje trwogą. Ale bo pan niewiesz jeszcze: w niedzielę podczas okropnéj burzy, przyjechał jakiś pan do Chamouny; zrazu myślałam, że to lord angielski, tak dziwnie był ubrany, a na głowie miał słomiany kapelusz obwiązany wstążkami.“

— „I cóż w tem wspólnego ze zniknięciem waszego syna?“

— „Gdym pobiegła za drzewem, aby osuszyć przy ogniu jego suknie, pozostał pan Roberville — tak się nazywał — sam nasam z moim synem. Niewiem co mogli rozmawiać z sobą, ale nazajutrz po jego odjeździe był Gervais bardzo smutny. Pomimo to wybierał się daleko skwapliwiej niż kiedykolwiek do wyjścia na skałę, zaledwie miałam czas zarzucić na niego płaszcz niebieski, bo wieczór był bardzo chłodny i wilgotny. „Matko“ — mówił do mnie na drodze, — „bądź tak dobra, trzymaj Pucka, aby nieszedł za mną i uważaj na niego; niespokojność tego psa staje się czasem przykrą dla mnie, a gdyby mi się wyrwał łańcuch jego z ręki, to może nieodszukalibyśmy się potem.“

— „Ach Gervais!“ — zawołałem — „mój biédny Gervais!“

— „O — Gervais, Gervais, mój synu!“ wołała z płaczem biédna kobiéta.

Puck targał swój łańcuch i skakał niecierpliwie dokoła.

— „Gdybyśmy puścili Pucka“ — rzekłem — „możeby odszukał ślad jego.“

Małgorzata odpięła łańcuch i nim obejrzeć się zdołałem, już pies popędził jak strzała. Za chwilę usłyszałem, że coś ciężkiego wpadło w głąb rzeki. „Puck! Puck!“ — zawołałem głośno, ale nadaremnie; a gdym przybył nad rzekę, znikł pies na zawsze — i tylko płaszcz niebieski pływał jeszcze w tem miejscu na wstrząśnionéj powierzchni wody.

dzy, mąka zaś przez młynarzy stosunkowo jeszcze wyżej była trzymana.

Gwałtowne podniesienie mąki i pszenicy w Paryżu wstrzymało wszelkie transakcye. — Rezerwa ze 112 do 126,000 cet. podniosła się, a niektóre sprzedaże forsowano ze zniżeniem 1 fr. na hektolitrze (100 kwart. warsz.). Mimo to jednak na prowincyi podwyższenie było ogólne i żadnego w tej mierze nie dostrzegliśmy wyjątku. Dla wysokich w Paryżu cen wywóz do Belgii stał się na teraz niepodobnym; kupcy jednak krajowi znaczne nabyli partye na potrzeby konsumcyi departamentów północnych, Szampanii, Lotaryngii i Alzacyi.— Mówią, że z początkiem marca cło wchodowe od zboża zagranicznego zostanie we Francyi zniesione, a na giełdzie Angielskiej utrzymywano, że spekulanci francuzcy w tym widoku zawarli w Anglii kontrakta na dostawę do portów francuskich w biegu marca i kwietnia znacznych partyi mąki i pszenicy.

Targi Holenderskie i Hamburskie były nadzwyczaj ożywione, prawie gorączkowe. — W Szczecinie i Berlinie pszenica dążyła ku podniesieniu się, lecz z żytem uważano niejakie oziębienie ruchu.

Na Gdańskiej giełdzie do 600 łasztów pszenicy przeszło z rąk do rąk, trzecia część dosięgła wysokich cen od 495 do 505 guld. za parę ładunków celnego ziarna nie przyjęto ofiarowanych wielokrotnie 500 guld.

Płacono za łaszt pszenicy.

	Wagi funt hol.	guld.	za korzec złp. gr.
ze spich.	130 — 132	460 — 475	34 17 — 35 22
	133 — 134/5	485 — 505	36 15 — 38 —
Żyto z lądowego dowozu	120 — 122	405 — 420	30 15 — 31 17
Jęczm. 2urzęd.	110 — 114	295 — 315	22 6 — 23 21
Groch warzywny		312 — 330	23 15 — 24 24

Ceny wysokie były płacone bardziej na rozkazy zagraniczne jak na spekulacyę.

Od trzech dni powietrze się oziębiło i mamy kilka stopni mrozu, wody otwarte.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny $202^2/_3$ srgr., Hamburg 10 tygodni 45, Warszawa 8 dni 96 płacono.

Makowski, Kędzior et Comp.

(Koresp. handl.)

Przegląd

spędzonych na targowicę w Lipniku w roku 1851 sprzedanych, tudzież niesprzedanych do Wiednia i Ołomuńca popędzonych sztuk bydła wraz z podaniem ceny przedaży i wagi szacunkowej.

Mianowicie:	Liczba spędzonych	Liczba sprzedanych	Podana cena przedaży w w. w.		Sprzedane szt. ważyły bez skóry po uskut. detaxacyi mięsa		łoju		pozost. niesprzed.	i popędzono na targowicę do Wiednia	Ołomuń.	Uwaga.
	sztuk		złr.	kr	cet.	ft.	cet.	ft.	sztuk			
Miesiac styczeń 1851 . . .	1323	63	8937	10	179	85	19	36	1260	393	867	Na zasadzie podanych cen sprzedaży i wykonanego oszacowania, co do mięsa i łoju bez odtrącenia skóry przypada cena za cetnar mięsa po 44r. 56k.w.w. a to dla tego tak wysoko, gdyż tutaj najlepsze bydło szczególniej dla Wiednia się sprzedaje.
„ luty „ . . .	1351	246	45,266	45	891	25	134	40	1105	163	942	
„ marzec „ . . .	2010	251	48,870	22	934	50	141	85	1759	331	1428	
„ kwiecień „ . . .	3366	366	83,625	49	1624	85	217	57	3000	1354	1646	
„ maj „ . . .	3663	2633	617,524	48	12,090	50	1901	14	1030	181	849	
„ czerwiec „ . . .	5991	3040	743,752	43	14,071	80	2049	54	2951	1563	1388	
„ lipiec „ . . .	7980	4322	990,287	51	18,992	20	2856	61	3658	2542	1116	
„ sierpień „ . . .	7238	6069	1,316.990	57	25,832	10	3507	29	1169	530	639	
„ wrzesień „ . . .	11,127	7458	1,576.991	31	31,413	80	4221	70	3669	1293	2376	
„ październik „ . . .	9173	6793	1,466.304	54	28,290	40	3520	30	2380	882	1498	
„ listopad „ . . .	6525	3702	766,871	22	15,278	5	1868	34	2623	596	2027	
„ grudzień „ . . .	1900	210	40,385	58	787	30	95	89	1690	417	1273	
W ogóle .	61,447	35,153	7,699.810	10	150,404	60	20,533	99	26,294	10,245	16,049	

Lipnik, dnia 31. grudnia 1851.

Kurs lwowski.

Dnia 12. lutego.

		gotówką złr.	kr.	towarem złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	46	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	49	5	52
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	5	10	8
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$56^1/_2$	1	$57^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	82	35	82	56

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. lutego 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	40
Przedano 100 po	„ „	83	10
Dawano za 100	„ „	—	—
Żądano za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 12. lutego.)

Amsterdam 174 l. 2. m. Augsburg $124^1/_2$ l. uso. Frankfurt $123^1/_2$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 183 l. 2. m. Liwurna $121^1/_2$ p. 2. m. Londyn 12.21. l. 2. m. Medyolan $124^1/_4$. Marsylia $146^3/_4$ l. Paryż $146^7/_8$ l. Bukareszt — —. Konstantynopel —. Agio duk. ces. $30^1/_4$ Pożyczka z r. 1851 $5^0/_0$ lit. A. $94^{11}/_{16}$. lit. B. 104.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. lutego.

Hr. Krasicka Izabela, z Glinny. — Baron Brunicki Piotr, z Lubienia. — Baron Brunicki Jakób, z Gorajec. — PP. Rulikowski Kaj., z Switarzowa. — Ball Jędrzej, z Tyrawy. — Dulski Edw., z Iłowic. — Kawecki Wikt., z Beniowy. — Łączyński Józef, z Batiatycz. — Malczewski Stan., z Cześnik. — Peygert Stan. i Padlewski Apol., z Krzywęki. — Urbański Rudolf, z Dobrosina. — Weissmann Edward, z Zawidowiec. — Zawadzki Józef, z Tarnopola.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. lutego.

Hr. Krasicki Piotr, do Rohatyna. — PP. Raciborski Napoleon, do Kołomyi. — Witkowski Tadeusz, do Soroki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 11 56	— 1,2°	+ 0,8°	Poł.Z$_0$.	pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 08	+ 0,8°	— 3,5°	Poł.Z$_0$.	„ śnieg i deszcz
10 god. wie.	28 1 10	+ 0,6°		—	„ śnieg.

TEATR.

Dziś: Na dochód pana Jana Nep. Nowakowskiego: **„Szlachcic na wystawie w Londynie,“** komedya ze śpiewkami we dwóch aktach, naśladowana przez M. B. A. Poprzedzi: **„Zbyt szczęśliwa“** nowa komedya w jednym akcie pp. Ancelot i Leroux.

Jutro: opera niem.: **„Martha.“**

Na dochód Witalisa Smochowskiego dnia 20go lutego 1852.

„Ciernie i wawrzyn czyli **arcydzieło nieznane,“** dramat w 1. akcie z francuzkiego p. Lafont, przełożony przez *Zygm. Kaczkowskiego,* potem nastąpi:

„Więźniowie Carowej,“ komedya w 2. aktach z francuskiego *p. Bayard,* przełożony przez Jakuba *Antoniewicza.*

Składka na Czertez. Wpłynęło 13 złr. m. k.

Składka na Buców. Wpłynęło 4 złr. m. k.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.